

SZPIEDZYZ RZĄDU JUGOSŁAWII ujawnieni na terenie Polski Nota MSZ do Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie, co następuje:

Urzędowi przedstawiciele FLRJ uprawiali szpiegostwo

Od pewnego czasu polskie władze bezpieczeństwa publicznego stwierdziły, że niektórzy kierownicy do Polski w różnych misjach urzędowych przedstawiciele Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uprawiają szpiegostwo na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W konkretnym, niżej omówionym wypadku proceder szpiegowski, mający na celu podrywanie potencjału ekonomicznego i obronności Polski, uprawiał od dłuższego czasu oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji P. L. R. J., obywatel Jugosłowiański Petrovic Milic, przysłany urzędowo przez władze jugosłowiańskie do Polski w marcu 1948 roku.

Afera Petrovica

Dnia 29 sierpnia br. Petrovic został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Przeprowadzona rewizja ujawniła w jego mieszkaniu w Chorzowie różne tajne, a dotychczas niektórych polskich zakładów przemysłowych dokumenty, potwierdzające w całej rozciągłości działalność szpiegowską Petrovica w Polsce. Śledztwo w tej sprawie trwa. Nie wchodząc w szczegóły akcji szpiegowskiej Petrovica — której pełne wyjaśnienie należy do kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — należy już obecnie stwierdzić, że działając z polecenia i na rzecz określonych organów rządu Jugosłowiańskiego w celach, które nie zbicie odnawiają wrogości tego rządu, Petrovic, po przybyciu do Polski w marcu 1948 roku rozpoczął działalność wywiadową.

Pięciolecie Ludowej Bułgarii

Gdy Europa Czerwona w błyskawicznej ofensywie na Bałkanach i w Amurze środkowej odnosiła zwycięstwo za zwycięstwem, rozbijając „niepokonane” dywizje hitlerowskie, w Bułgarii lud ujął władzę w swoje ręce. 9 września 1944 roku w całym kraju wybuchło powstanie. Wyseł z podziemia Front Ojczyźniany, skupiający wokół siebie wszystkie demokratyczne siły bułgarskie z Komunistyczną Partią na czele.

Program tego frontu, ogłoszony jeszcze w roku 1942 z podziemnej radiostacji „Christe Botev” przez Georgi Dymitrowa, głosił współpracę z Związkiem Radzieckim i innymi narodami, walczącymi przeciw faszystom, wzywał, aby naród bułgarski nie dopuścił do wojny u boku Niemiec przeciw ZSRR, wzywał do usunięcia wojsk niemieckich z kraju. Wbrew tej zdecydowanej postawie demokratów bułgarskich, król oraz rząd faszystowski wciągnęli kraj w wojnę i związali się haniebnym sojuszem z Hitlerem.

Pierwszym więc odruchem narodu, gdy u granic kraju stanęła Armia Radziecka, było obalenie reakcyjnego rządu i zaprzestanie walki po stronie Niemiec. Nowy rząd nie tylko zerwał zgubny sojusz z Niemcami, lecz wkrótce wypowiedział im wojnę, a półmilionowa Armia Bułgarska wzięła czynny udział u boku Armii Radzieckiej w walce przeciw najeźdźcy. 40.000 żołnierzy bułgarskich poniosło w tej walce śmierć, zmywając swą krewia piętno, jakim faszysty bułgarscy chcieli naznaczyć ten bohaterski i miłujący wolność naród.

Dzień 9 września 1944 roku położył kres dwudziestoletniemu zmaganiom Bułgarów z faszystowskim reżimem i otworzył drogę do budowy socjalizmu. W dniu tym władza polityczna wyrwana z rąk kapitalistów, przeszła w ręce robotników i chłopów.

Od wyzwolenia upłynęło pięć lat. W ciągu tego okresu Bułgaria przeszła podobną drogę, jaką przeszły inne kraje demokracji ludowej, podobnymi też poszczególnymi etapami. Tak jak i inne kraje demokracji ludowej, Bułgaria rozpoczęła nową kartę swej historii od gruntownej przebudowy ustroju, od zasadniczych przemian w strukturze politycznej i gospodarczej swego kraju.

Zniesienie znielowidzonej monarchii, ogłoszenie republiki — uchwalenie konstytucji, reforma rolna, rozwój spółdzielczości konsumpcyjnej i produkcyjnej, nacjonalizacja przemysłu, wprowadzenie gospodarki planowej, odbudowa zniszczonej wojennymi i zaniedbaniami powojennymi przez faszystów, upowszechnienie oświaty, likwidacja analfabetyzmu, stałe podnoszenie ogólnej stopy życiowej — oto zdobycze Ludowej Bułgarii.

To, że Bułgaria z zafacowanego kraju niewoli w ciągu pięciu zaledwie lat powojennych przeobraziła się w państwo tętniące pracą, budujące zgrabny szkielet przyszłości, państwo sprawiedliwości i demokracji — po zostanie na zawsze zasługą bułgarskich mas pracujących, którymi kieruje i dowodzi Front Ojczyźniany z Komunistyczną Partią Bułgarii na czele. Frontowi temu przewodził do niedawna wielki nauczyciel i wódz bułgarskiego i światowego proletariatu, Georgi Dymitrow. W tym roku po raz pierwszy od pięciu lat w uroczystościach 9 września nie weźmie on udziału. Radość tego dnia zmącona zostanie żałobą.

Naród bułgarski powtórzy w dniu swego święta przysięgę, złożoną nad trumną Dymitrowa, że „wzmocniacie będzie wszelkimi siłami niewzruszoną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, że strzeżecie i bronić będzie suwerenności ojczyzny, że prowadzić będzie stanowczą walkę o pokój i że zapewnią zwycięstwo socjalizmowi w Bułgarii”.

W dniu święta narodowego Bułgarii — Polska, krocząc po tej samej drodze do socjalizmu, śle bratniemu narodowi najszersze życzenia dalszych zwycięstw i dalszych osiągnięć, które staną się spełnieniem przysięgi złożonej zmarłemu przywódcy.

czą, organizował siatkę szpiegowską, werbowal na terenie Polski agentów, polecając im dostarczenie informacji, dokumentów, rysunków i planów o polskim przemyśle, kolejnictwie itp. W szczególności Petrovic usiłował zdobyć informacje o stosunkach ekonomicznych Polski ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią i innymi krajami. Za pośrednictwem zorganizowanej przez siebie siatki szpiegowskiej Petrovicowi udało się zdobyć pewną ilość tajnych dokumentów, rysunków i planów, za które płać swoim agentom różne kwoty pieniężne. Ta drogą zdobyte materiały szpiegowskie Petrovic przekazywał do Jugosławii.

Dywersyjna działalność propagandowa

Niezależnie od działalności szpiegowskiej zostało też stwierdzone, że Petrovic, podobnie jak inni urzędowi przedstawiciele rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, uprawiał w Polsce dywersyjną działalność propagandową, kolportując sam oraz przy pomocy zwerbowanych przez siebie płatnych agentów odbijane za granicą i nie posiadające w Polsce debitu nielegalne Jugosłowiańskie druki propagandowe, szkalujące Polskę Demokratyczną oraz jej sojuszników — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i kraje demokracji ludowej. Ta występna działalność propagandowa usiłuje wywołać w Polsce wrogość do obozu demokracji ludowej i zbiega się ze zbrodniczą działalnością faszystowskiego podziemia.

Wroga postawa Jugosławii wobec państwa i narodu polskiego

Zastrzegając sobie prawo powrotu do zagadnienia wrogości, antypolskiej i antydemokratycznej działalności niektórych wysłanników

rządu jugosłowiańskiego w Polsce — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza już teraz, iż fakt uprawiania szpiegostwa na terenie Polski przez oficjalnego przedstawiciela jednego z ministerstw Jugosłowiańskich jest czynem wrogiem wobec narodu i państwa polskiego.

W obliczu tych faktów Rząd R. P. Domaga się stanowczo zaniechania tego rodzaju wrogości działalności przedstawicieli Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na terytorium państwa polskiego. Działalność ta wynika ze świadomej, nakazywanej przez rząd jugosłowiański akcji zmierzającej do osłabienia zjednoczonego obozu pokoju państw demokratycznych, z którego rząd jugosłowiański sam się wykluczył przejściem do antydemokratycznego, imperialistycznego obozu podległości wojennych. Świadczy o tym dowodnie faszystowska postawa i antyludowa działalność polityczna rządu jugosłowiańskiego. Fakt zaś, że jeszcze w marcu 1948 roku organa rządu jugosłowiańskiego kierowały do Polski osobników, którzy uprawiali proceder szpiegowski, rzucano ponadto charakterystyczne światło na zadawiony wrogi stosunek rządu jugosłowiańskiego do państw obozu pokoju i do Polski Demokratycznej.

Rząd FLRJ w obozie podlegaczy wojennych

Nie jest przypadkiem, że wbrew papierowym deklaracjom, które zmierzają do zmylenia opinii publicznej w Jugosławii, coraz bardziej ujawniały się wrogi stosunek rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii do Polski, który znalazł wyraz m. in. w sabotowaniu stosunków handlowych oraz w zamknięciu Polskiego Biura Informacji w Belgradzie.

Działalność pewnych oficjalnych wysłanników jugosłowiańskich w krajach obozu pokoju i demokracji, a w konkretnym wypadku — ujawniona działalność szpiegowska w Polsce Petrovica Milica — urzędowego wysłannika jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji — jest logiczną konsekwencją związania się rządu jugosłowiańskiego z obozem podlegaczy wojennych, jest przykładem antydemokratycznej i imperialistycznej polityki rządu jugosłowiańskiego w węzłowych zagadnieniach międzynarodowych, jest jednym z ogniw jego ogólnej wrogości akcji przeciwko obozowi pokoju, przeciwko obozowi walczącemu o wolność ujarzmionych narodów, jest wyrazem coraz jawniejszego wysługiwaną się rządu jugosłowiańskiego międzynarodowym siłom reakcyjnym.

Wobec powyższego trudno się dziwić, że renegacka działalność rządu FLRJ i jego ucieczka z obozu demokracji i pokoju do obozu imperializmu i wojny spotkała się z potępieniem ze strony polskiej opinii publicznej.

Wobec narodów Jugosławii żyjemy przyjaźne uczucia

Jest też oczywiste — i to należy podkreślić z całym naciskiem — że tak społeczeństwo, jak i rząd Polski jest w pełni świadomy tego, iż za powyższe fakty odpowiedzialność ponosi nie naród, a jedyne i wyłącznie obecny rząd jugosłowiański. Ten stan rzeczy — sam w sobie sprzeczny z interesami Jugosławii, nie ma też nic wspólnego z duchem prawdziwego demokratyzmu, z tradycją ofiarności walki wyzwoleniczych i wolnościowych, z wolą pracy pokojowej narodów Jugosławii.

Ożywiony jak najbardziej przyjaznymi uczuciami do narodów Jugosławii i pragnąc zacieśnić bardziej jeszcze solidarność wytkniętą w ogniu walki wyzwoleniczych prowadzonych pod przewodnictwem ZSRR przeciw faszystowskim najeźdźcom, jako najpewniejszą rekoimacją niepodległości naszych narodów, Rząd Polski dnia 18 marca 1946 roku zawarł z rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii umowę o przyjaźni i pomocy wzajemnej.

W świetle wyżej wymienionych faktów Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że umowa ta wbrew dążeniom i uczuciom narodów Jugosławii i narodu polskiego została podeplana i zniweczona przez rząd FLRJ.

Rząd Polski jest przekonany, że porozumienia w sprawie 9 arty-

wroga wobec Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajów demokracji ludowej działalności rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii sprzeczną jest z postawą narodów Jugosławii i w niczym nie pomniejsza serdecznych uczuć, jakie naród Polski żywi do narodów FLRJ, które nie dadzą się zepchnąć na drogę współdziałania z imperialistycznymi podlegaczami wojennymi, na drogę wyrzeczenia się swej niepodległości.

Warszawa, dn. 8 września 49 r.

Wiece pokongresowe

Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację urządził wielki Pokongresowy Wiece z okazji połączenia 11 organizacji. Wiece odbędzie się dnia 11. 9 o godz. 11 w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni.

Związek zaprasza na wiec wszystkich członków organizacji bojowników, zakłady pracy i obywateli m. Gdyni.

Przedstawiciele Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej u Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 8 września przedstawicieli Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce w osobach ks. sen. Z. Michelisa, ks. bp. J. Szerudy, ks. bp. Tymoteusza, ks. sen. E. Narbuttowskiego oraz ks. sup. J. Naumiaka, którzy wręczyli deklarację, witaając z uznaniem ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania oraz stwierdzającą gotowość Rady Ekumenicznej przyczynienia się do zespolenia narodu polskiego w budowie Polski Ludowej.

Polska delegacja rządowa odleciała do Bułgarii

WARSZAWA (PAP). W czwartek, dnia 8 września, w przeddzień święta narodowego Bułgarii, wyjechała z Warszawy do Sofii specjalnym samolotem polska delegacja rządowa.

W skład delegacji wchodzi minister Oświaty Skrzyszewski, minister Poczty i Telegrafów Szymanowski oraz minister Matuszewski.

Z winy mocarstw zachodnich przerwano obrady w sprawie Austrii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w ciągu lipca i sierpnia br. zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpatrywali nieuzgodnioną dotąd artykuły projektu traktatu pokojowego z Austrią. Doszli oni do porozumienia w 9 punktach, a w tej liczbie również w sprawie gwarancji praw mniejszości słowiańskiej i chorwackiej w Austrii. Projekt w tej sprawie został wniesiony przez delegację radziecką. Uzgodniono również sprawę restrykcji własności Narodów Zjednoczonych, sprawę własności austriackiej na terenach krajów sojuszniczych itd. Po stanowiono wyliczyć chwilowo spod dyskusji sprawę roszczeń niemieckich do Austrii, sprawę kontraktów zawartych między Austrią a Niemcami oraz sprawę patentów przemysłowych.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie mogli dojść do porozumienia w sprawie 9 artyku-

Różańce z kradzionego kabla Kara śmierci za sabotaż gospodarczy

Prezydent Bierut ofiarował 100 tysięcy zł. na budowę kościoła w Sopocie

Wczorajem dnia 5 września br. ks. Dekiert, proboszcz parafii św. Michała w Sopocie otrzymał telegram następującej treści:

„Warszawa 5. 9. Ks. Proboszcz Parafii św. Michała w Sopocie”.

„Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej została przekazana w dniu dzisiejszym suma stu tysięcy złotych z funduszu osobistego Prezydenta RP jako dar na budowę kościoła.

Mijał — szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP”.

Jak wiadomo, parafia św. Michała w Sopocie, licząca 10 tysięcy wiernych, nie posiada własnego kościoła i korzysta z niewielkiej kapliczki, mieszczącej się przy ul. 3 Maja. W roku ub. utworzono komitet budowy nowego kościoła, który zebrał pewne fundusze i który przygotowanie projektu kościoła prof. Rembiszewskiemu z Politechniki Gdańskiej. Nowy kościół będzie jedną z najokazalszych nowych budowli kościelnych na Wybrzeżu.

Hojny dar Prezydenta Bieruta jest nie tylko wsparciem materialnym, ale przede wszystkim moralnym dla sopockich katolików, którzy już w roku bieżącym rozpoczynają budowę swej nowej świątyni.

Dziękując za tak cenny dar, proboszcz parafii św. Michała w Sopocie, ks. Dykier, przesłał w dniu 8 bm. do Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. bismo następującej treści:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!”

W imieniu Parafii św. Michała w Sopocie przesyłam Ci, Obywatelu Prezydencie, najserdeczniejsze podziękowanie za przesłany nam dar osobisty w wysokości zł. 100 tysięcy, tworzący fundament pod budowę przyszłej naszej świątyni.

Ofiara ta przedstawia, obok wartości materialnej, także bezcenną pomoc moralną, przyczyniającą się do najszybszej realizacji naszych gorących pragnień.

Tak hojny, osobisty dar Głowy Państwa jest najlepszym dowodem, że Rząd Polski Ludowej pragnie zapewnić również potrzeby religijne najszerzym masom wiernych.

Ks. Ambroży Dykier, proboszcz parafii św. Michała w Sopocie”.

WROCŁAW (PAP). Dnia 2 i 3 września rb. Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę 5 sabotażystów, oskarżonych o zniszczenie kabla telefonicznego linii napowietrznych.

Na czele szajki sabotażystów stał właściciel wytwórni różańców i domu czynszowego w Częstochowie — student 3 roku Wyższej Szkoły Handl. MIECZYSLAW MIKIEWICZ. Mikiewicz chciał uzyskać tani surowiec dla swej wytwórni różańców nakonił pozostałych oskarżonych: Antoniego Matuszczyka, Eugeniusza Lewandowskiego, Edmunda Giuka oraz Wacława Głowinkowskiego — do zorganizowania systematycznych wypraw szahrowńczych na Ziemię Zachodnią.

Wyprawy sabotażystów naraziły Skarb Państwa na straty 1 miliona 800 tys. zł, przy czym uległo zniszczeniu ok. 8 tys. m. kabla telefonicznego linii napowietrznych, z którego części Mikiewicz fabrykował różańce.

W wyniku przewodu sądowego, który niezbicie dowiódł winy wszystkich oskarżonych, sąd skazał Mikiewicza na karę śmierci, Matuszczyka na karę 8 lat więzienia, Lewandowskiego na 7 lat więzienia, Giuka na 7 lat więzienia i Głowinkowskiego na 4 lata więzienia.

W motywach wyroku sąd podkreślił napiecie złej woli wszystkich oskarżonych, szczególnie zaś osk. Mikiewicza, który działał nie tylko świadomie na szkodę państwa, lecz wytwarzając różańce z materiałów pochodzących z kradzieży dopuścił się profanacji przedmiotów kultu religijnego, oszukując ludzi wierzących o celach zysku.

Haniebna droga księży konfidentów gestapo

ŁÓDŹ (PAP). Kontynuując swe zeznania przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, osk. ks. Hoszycki przyznał, że pod wpływem współoskarżonego ks. Gradolewskiego dopuścił się w czasie okupacji wiele czynów sprzecznych z etyką chrześcijańską. Ks. Hoszycki ponownie oświadczył, że ks. Gradolewski namawiał go do odwołania zeznań i wzmianek jego przynależności do popełnianych przestępstw, których rzekomo nikt nie potrafiłby odpowiednio wobec zaginięcia odpowiednich akt niemieckiej policji politycznej.

Ks. Hoszycki tłumaczy swe odstępstwo od narodowości polskiej chęcią „spokojnego życia oraz snienia czynności kapłańskich wśród katolików niemieckich”. Oskarżony podaje, że nie utrzymywał stosunków bliższych z księżmi polskimi, gdyż było to źle widziane przez władze okupacyjne, których był lojalnym poddanym.

Ks. Hoszycki przyznaje, że na zlecenie ks. Gradolewskiego, „sondował nastroje” wśród wiernych. Szczegółowo mówi o klasztorze sióstr „Miłości Bożej”, w którym był kapłanem, wyjaśniając, że na dwadzieścia sióstr, dwanaście pod pisało niemiecką listę narodowościową i zorganizowało kantynę dla niemieckich żandarmów, wysiedlających ludność polską z miejscowego terenu.

Rozprawa trwa.

Na szczecińskiej „Odrostradzie” S-s Józef Wieczorek

Wielka arteria północ-południe zachodniego portu

Szczecin to największe miasto w Polsce, naturalnie o ile chodzi o obszar. Również 300 km kw. Na dalszych miejscach są Poznań, Kraków i wreszcie Warszawa. Szczecin — to miasto albrzym, rozłożone w szerokiej dolinie Odry, obejmujące wielkie przestrzenie lasów, wód i wiozów. Wśród tych wielkich przestrzeni rozmieszczone są dzielnice mieszkalne i fabryczne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju miasto powinno posiadać właściwie rozplanowaną sieć dróg, która by ułatwiała ludziom mieszkającym w odległych od śródmieścia dzielnicach szybkie skomunikowanie się z urzędami, miejscem pracy, portem, dworcem kolejowym itp. Miasto tego typu powinno mieć arterie przelotowe łączące skrajnie położone przedmieścia. I, niestety, potężny Szczecin tego rodzaju tras nie posiada. Połączenia pomiędzy dzielnicami północnymi i południowymi są dość skomplikowane; podobnie zresztą przedstawia się sprawa komunikacji na linii wschód-zachód. Niemcy tego skomplikowanego problemu nie rozgrzeli. I dopiero nasi planiści postanowili ukłuciście rozwiązać kwestie komunikacyjne wielkiego Szczecina.

Na gruzach starego miasta

Trzeba szczerze przyznać, że w pewnej mierze czynnikiem pomocniczym były tu zniszczenia wojenne.

Przyszli marynarze na starcie

Egzaminy wstępne do PCWM

Tegoroczne egzaminy wstępne do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, które odbyły się w pierwszych dniach września, skupiły około 350 kandydatów ze wszystkich stron Polski. Zbieżeli więc z plecakami i tobołkami chłopcy spod Tatry i Krakowa, „baluciki cwanikiaci” spod Łodzi, pracownicy Poznania, uparci i nieustępliwi Pomoranie.

Różne typy, różne charaktery, różne środowiska... Jeden tylko wspólny rys łączy zebranych: wola stania się w przyszłości marynarzem i gorące umiłowanie morza.

DOBRY KURCZAK WAŻY WIĘCEJ

Przylapujemy przyszłych zdobywców morza w korytarzu na gorącej dyskusji między jednym a drugim egzaminem.

— Czy były bardzo trudne? — Machnięcie ręki jest wyraźną odpowiedzią.

— Gdzie tam! O wiele gorsza jest eliminacja w czasie badania lekarskiego. Nie tylko, że trzeba mieć co najmniej 158 cm wzrostu, ale i trzeba ważyć co najmniej 50 kg. Jak któremu brakowało kilku gramów, to doktor śmiał się, że „dobry kurczak więcej waży”. I co było robić? Rzeczywiście badania lekarskie były bardzo dokładne i celowe. Młodzi adepci musieli przejść przez dokładne badanie wzroku, słuchu, serca, prześwietlenie roentgenologiczne itp.

Służba na morzu bowiem wymaga ludzi posiadających przede wszystkim tężyznę fizyczną; tę-

ne. Największy kłopot w budowaniu wielkiej trasy nadodrzańskiej, a więc na linii północ-południe, stanowiły wązkie uliczki Starego Miasta. Podczas wojny Stare Miasto legło zupełnie w gruzach (razem z przylegającymi częściami portu). Zachowało się tylko kilka zabytłków architektury minionych wieków.

Arteria życiowa Szczecina jest Odra, biegnąca przez miasto na przestrzeni ok. 20 km. Przedmieścia mieszkalne są od rzeki oddalone. Robotnicy z dzielnic mieszkalnych muszą przeto dążyć do fabryk w kierunku doliny Odry. Jasnym jest, że wzdłuż tej doliny powinna biec droga, wyposażona w środki szybkiej komunikacji.

I z tej potrzeby urodziła się myśl stworzenia Odrostrady. Najtrudniejszym jej odcinkiem była część, która ma przebiegać przez Stare Miasto, powstał tutaj bowiem nie tylko problem budowy nowej drogi, ale przede wszystkim usunięcia gruzów w ilości setek tysięcy m sześć., zasypiania znaj-

dujących się pod gruzami pionie itp.

Pierwszy etap pracy

Plany budowy drogi opracowane zostały natychmiast po wojnie, a realizację rozpoczęto w ubiegłym roku. W tym celu przybyli do Szczecina bataliony „Służby Polsce”. Młodzież z największym entuzjazmem zabrała się do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Pomagali w tej robocie Czesi, którzy przyjechali do Szczecina w ramach akcji wymiany batalionów ochotniczych; rozwalano ruiny, segregowano cegły, niszczone stropy, budowano mury oporowe itp.

W chwili obecnej możemy już oglądać wyniki dotychczasowej roboty naszej młodzieży: stwierdzić trzeba, że są one imponujące. Rozmiarami wykonanej pracy i celowością rozplanowania. Odrostrada bowiem na tym odcinku będzie biegła w dwóch poziomach: jeden z nich tworzy nadodrzańskie nabrzeże portowe, wykorzystywane do przeładunku żywności, przyniesionej z okolicy dla ludności miasta. Tu wydławowywane będą warzywa i owoce, w jakie podmiejskie regiony zapotrzebowania Szczecina. Na nabrzeżu bezpośrednio będą przybywały samochody, by ze statków i barek zabierać ładunki.

Drugi poziom będzie znacznie wyższy; dla uzyskania tej wysokości wykorzystano gruz uzyskany z ruin starego miasta. W tym celu wybudowany został potężny mur oporowy, rozdzielający obydwa poziomy. Ten poziom wyższy, to właściwa Odrostrada. Pierwsze kilkadziesiąt metrów tej nowoczesnej arterii już zostało wykonane; szerokość jej pozwoli na stworzenie dwu jezdni, przestrzeni dla szyb-

żyzną moralną wyrobi w nich szkoła, do której tak usilnie pragną się dostać.

SAMOPOMOC KOLEŻENSKA

Łość miejsce, niestety — tak jak i wszędzie — jest do pewnego stopnia ograniczona, do egzaminu bowiem stanęło o wiele więcej kandydatów, niż PCWM mogło by ich pomieścić.

Tymczasem wbrew wszelkim oczekiwaniom i zwyczajom chłopcy starają się pomóc sobie, udzielając w czasie przerwy między egzaminami potrzebnych wskazówek, przypominając zagadnienia z Polski współczesnej, powtarzając wiadomości z zakresu znajomości jachtów czy statków.

— Czy nie zdaje się sobie sprawy, że osłabicie w ten sposób własne szanse? — Tak! Ale co robić? — odpowiadają. — Ten biedak przyjechał spod Rzeszowa i wysprzedził się na podróz do Gdyni, tamten znowu jest uprządkiem z Wybrzeża, ale „pomagał” nam przy badaniach lekarskich, inny z trudem zdobył potrzebne dokumenty, a zresztą każdy z nas tak bardzo chciałby być marynarzem, że rozumiemy doskonale to, co czuje współtowarzysz.

GLÓD MORZA

Pod drzwiami Inspektora Morskiego ob. Ludwiga chodzą niecierpliwie grupki młodych chłopców.

Czekają na wyniki egzaminów, na nazwiska szczęśliwców, którzy na wyeliminować Komisja Klasyfikacyjna.

— Muszą cierpliwie poczekać — informuje nas inspektor — egzaminu i badania lekarskie już są ukończone, o wynikach zawiadomimy chłopców w najbliższych dniach. Oczywiście pierwszeństwo będą miały dzieci ze środowisk robotniczo-chłopskich.

Wychodzimy z budynku PCWM na molo.

Kilkunastu chłopców stoi na nabrzeżnych kamieniach i głodnym oczyma patrzy na morze.

Patrząc na nich widzi się od razu, że nie ich nie cofnie z raz obranej drogi, jak nie cofnęło ich w czasie egzaminów ostrzeżenie jednego z instruktorów, przypominającego, jak ciężka i twarde jest służba na morzu. (b. d.)

kiego tramwaju i szerokich chodników dla publiczności.

Przy Odrostradzie w roku bieżącym również pracują junacy „Służby Polsce”; dzieło rośnie planowo, ciesząc oczy szczecinian, czekających na ukończenie tej szczecińskiej „trasy W-Z”, która w ogromnej mierze ułatwi codzienne życie mieszkańcom poszczególnych dzielnic Wielkiego Szczecina.

Słowiańska przeszłość

Nowa ta arteria ma jednakże znaczenie nie tylko praktyczne. Będzie ona bowiem również reprezentacyjnym przedłużeniem Wałów Chrobrego i pozwoli na zobaczenie piękna starych szczecińskich zabytłków, które do naszych czasów przetrwały. Posuwając się nią bowiem z północy ku południowi (od Wałów Chrobrego do Dworca kolejowego) mijamy wznoszący się na wzgórzu zamek książąt pomorskich, obecnie odbudowywany, dalej fragmenty murów miejskich z basztą Mariacką, stary ratusz i kościół św. Jana.

Wszystkie te obiekty są już zabezpieczone, a ich otoczenie dostosowane będzie do ich znaczenia w życiu polskiego Szczecina. Wielkie zielenie sprawią, że zabytłki te, duma Szczecina, nareszcie będą należycie widoczne i dostępne dla zwiedzających.

Szczecińska Odrostrada — podobnie jak warszawska W-Z — będzie więc nie tylko służąca praktycznym potrzebom mieszkańców miasta, ale również zaplanowana jest jako szereg, który w architekturze współczesnego Szczecina będzie czynnikiem podnoszącym jego urok.

Czesław Piskorski

3 lata bez stocznioowego remontu

Załoga zbiornikowca

własnymi siłami odnawia maszyny

Kapitan s-s „Józef Stalin” kpt. ż. w. M. Pławinow w czasopiśmie „Flota morską” pisze:

Trzy lata upłynęło od chwili, jak nasz statek opuścił ostatni raz stocznio. W sierpniu 1946 r., zbiornikowiec „Józef Stalin” po kapitalnym remoncie został oddany do eksploatacji. Od tego czasu statek pozostawił za sobą z górą 140.000 mil morskich i przewiózł przeszło 13.000.000 ton ładunku. Załoga zaoszczędziła blisko 18 mil. rubli. Podczas trzyletniego pływania udało się zaoszczędzić 680 ton paliwa i 13,6 ton oliwy.

Tak długi okres pływania bez pobytu na stocznii był możliwy, jedynie dzięki wysiłkom załogi maszynowej pod kierownictwem starszego mechanika, Czarniawskiego. Załoga maszynowa statku zwróciła baczną uwagę na techniczną stronę obsługi mechanizmów a zarazem przeprowadzała profilaktyczny remont wind, nie przerywając ani na chwilę eksploatacji.

Przedownicy pracy załogi maszynowej własnymi siłami przeprowadzali roboty remontowe podczas krótkich chwil załadowań i wyładowań, zwracając jednocześnie uwagę na termin punktualnie przewidzianego wyjścia statku w morze.

Tokarz okrętowy, Burlakow, wykonał wszystkie roboty tokarskie, pozwalając załozce tym samym na znaczną oszczędność czasu i środków. Wydatnie doglądają mechanizmów motorzysty Kradniukow, Ewangullon, Korkija i inni, których normy zostały przekroczone w dwójnasób.

Socjalistyczne współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi motorzystami oraz pomiędzy wachtami dało możliwość przedłużenia czasu działania mechanizmów, a także zaoszczędzenia materiałów pędnych, jak i smarów.

Pijaństwo jest smutną pozostałością okresu okupacji. Niska cena wódki szeroko rozprowadzanej przez okupanta oraz słabość charakteru niektórych ludzi spowodowała, że wielu naszych rodaków uciekało do kosmaru niemieckiego terroru w stan zamroczenia alkoholowego.

Okupację dawno mamy za sobą, a na skutek walki prowadzonej

Ostatni z serii 6 rudowęglow-ła jedna z naszych kopalni wę-
ców, zbudowanych przez Stocznio-
Gdańską, który wodowany będzie
na sobotę dn. 10 bm. nazwany na
stanie imieniem Józefa Wieczor-
ka — górnik i działacza społecz-
nego z Górnego Śląska, zamordo-
wanego przez Niemców w 1942 r.
Imieniem jego nazwana już zosta-

„Zodiak” przy pracy na morzu

Polski statek hydrograficzny „Zodiak” odbył w Stoczni Gdynijskiej remont, w czasie którego poddano gruntownemu oczyszczeniu kadłub obrosnięty przez wodoroasty i muszle morskie. Na skutek obrosnięcia statek stracił na szybkości 3 węzły. Statek zos-

760 rejs do Polski

szwedzkiego kapitana

W dniu dzisiejszym wychodzi z Gdyni w morze statek szwedzki s-s Ribersborg. Prowadzi go kapitan J. Damstrom, który dokonał właśnie 760 rejsu do portów polskich i obecnie przechodzi na emeryturę.

Kpt. Damstrom liczy obecnie 60 lat. Pierwszy raz przybył do Polski w 1924 r. Wspomina te czasy bardzo żywo. Przypomina sobie dokładnie ówczesną Gdynię, drewniany pomost i drogę, zbudowaną z podkładów kolejowych. Od 25 lat prowadzi ten sam statek. Już po wojnie był w Polsce 25 razy.

W ciągu wszystkich swoich rejsów kpt. Damstrom nie miał na pokładzie ani jednego „blindziarza”. Wyraża się z wielkim uznaniem o pracy polskich portów, podkreślając, że nigdy nie doznał tu żadnych trudności. Mówi dosyć dobrze po polsku. Chwałę tempo odbudowy naszych portów, szczególnie duży postęp na odcinku przeładunków rudy i węgla.

Statek szwedzki „Ribersborg” posiada 703 NRT, przyniósł w ostatnim rejsie ładunek rudy z Luicy, zafrachtowany przez „Baltikę”. (o)

Planowy rozwój

żeglugi

czechosłowackiej

Plan pięcioletni Czechosłowacji przewiduje rozległe inwestycje w zakresie żeglugi na Łabie, Odry i Dunaju. Na inwestycje te przeznacza się sumę 1.320 milionów koron. Urządzenia portowe zostaną rozbudowane, a tabor wodny powiększony i unowocześniony. W szczególności na Odrze gdy wykonane zostaną postanowienia ośmiu układów polsko-czechosłowackich, rozmiar żeglugi wzrosną w porównaniu z 1948 rokiem o 192 proc.

W żegludze na Łabie, której ożmiary wzrosną o 26 proc., wzmożona praca i większa wydajność czechosłowackiego taboru wodnego zastąpić ma dawny udział obcych towarzyszy żeglugowych. Również czechosłowacka żegluga na Dunaju będzie rozszerzona o 69 proc. (MAP)

Plan pięcioletni Czechosłowacji przewiduje rozległe inwestycje w zakresie żeglugi na Łabie, Odry i Dunaju. Na inwestycje te przeznacza się sumę 1.320 milionów koron. Urządzenia portowe zostaną rozbudowane, a tabor wodny powiększony i unowocześniony. W szczególności na Odrze gdy wykonane zostaną postanowienia ośmiu układów polsko-czechosłowackich, rozmiar żeglugi wzrosną w porównaniu z 1948 rokiem o 192 proc.

W żegludze na Łabie, której ożmiary wzrosną o 26 proc., wzmożona praca i większa wydajność czechosłowackiego taboru wodnego zastąpić ma dawny udział obcych towarzyszy żeglugowych. Również czechosłowacka żegluga na Dunaju będzie rozszerzona o 69 proc. (MAP)

Przezwyciężenie frontu nastąpiło w momencie, gdy dowództwo naczelne nie rozporządzało już odwodami. Sytuację pogorszyła jeszcze nieoczekiwane nadejście wojsk z Warszawy i dobrowolne wypuszczenie z rąk sterców dowodzenia.

Od tej chwili obrona poszczegól-nych odcinków frontu zdana jest tylko na inwencje dowódców armii. Gen. Kutrzeba, dowódca armii „Poznań” proponuje uderzenie w kierunku Łęczycy. Gen. Bortnowski, dowódca armii „Toruń”, podporządkowuje się generałowi Kutrzebie, pragnąc z nim współdziałać.

Pozostali w Warszawie — w zastępstwie naczelnego wodza gen. Stachiewicz aprobuje plan gen. Kutrzeby. Wszystko to jednak nie na wiele się przydaje. Sytuacja jest beznadziejna.

Oto jak charakteryzuje ją gen. Kirchmayer w swej pracy „Kampania wrześniowa”:

„Wszystko, a przynajmniej prawie wszystko, co się stało w kampanii po dniu 6 września wyprzedzało już o wiele długości rozkazy wydawane przez nie orientujące się naczelnego dowództwo. Działło się samo z siebie i biegle z zanikniętymi oczyma ku zagładzie”.

Nie pomogło też liczenie na pomoc aliantów zachodnich. Francja zamknięta na linii Maginota, nadal toczyła swą „siedzącą wojnę”. Anglia nie zorganizowała też nie chciała zorganizować nawet dostaw broni i sprzętu, na co tak liczyło dowództwo polskie. Zdradzoży przez rząd i aliantów, pozabawiony dowództwa, naród kroczył nieuchronnie ku klęsce, broniąc już tylko honoru.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skład
			Dokad

od dnia 7. 9. godz. 15 do dnia 8. 9. godz. 15

GDYNIA: — na wejściu:			
Mormocac am.	ASL	dr 435	N. Jork
Edith szw.	Agmor	—	Szwecja
Korea dui.	Baltica	—	Singapur
Podlasie pol.	R. i B.	b 110	z połowy
Polasie pol.	R. i B.	b 132	z połowy
Greth szw.	Baltica	—	Lulea
Sunnenen szw.	Agmor	dr 415	Sztokholm
Kannas fin.	Navig.	—	—
Valborg szw.	Baltica	—	—

— na wyjściu:			
Sylusz pol.	Dalmor	—	—
Jacoba Catha	R. i B.	dr 389	Rotterdam
riksa bol.	—	—	—
Eidur szw.	Baltica	cem.	Helsingf.
Hildur szw.	Baltica	—	Sztokholm
Turnia pol.	Baltica	—	Kopenhag
Dar Pomorza	Baltica	—	—
pol.	—	—	—
Mars radz.	Navig.	—	—
Glittertid fin.	Navig.	v 567	Finlandia
Onega radz.	Navig.	v 3408	ZSR
Isac tr.	R. i B.	v 2960	Francja

GDAŃSK: — na wejściu:			
Kutno pol.	GAL	—	Aarhus
Hildur szw.	Navig.	—	Gdynia
Turnia pol.	GAL	ol. m.	Gdynia
Aseladden	Baltica	—	Lulea
Kościszko pol.	GAL	—	—
Astrid dun.	Baltica	—	—
Dunack el.	Agmor	—	—
— na wyjściu:			
Naroca pol.	R. i B.	w 2184	Brema
Gripo fin.	Navig.	v 992	Finlandia
Michaels L.	Baltica	z 7625	Emden
Micheals gr.	Navig.	v 3515	Paissa
Venta radz.	Navig.	—	—
Promet radz.	Navig.	—	—
Melniki fin.	Navig.	—	—
Karjela fin.	Navig.	—	—

LEGENDA: dr — drobnica, ol. m. — olej maszynowy, cem. — cement, rb. — ryba, z — ruda, v — węgiel.



KUTRY PILOTOWE DLA MAŁYCH PORTÓW

Sześcioltni plan przewiduje stonkuno duże kredyty na roboty elektromechaniczne w małych portach wschodniego Wybrzeża. Projektuje się rozbudowę licznych sieci elektrycznych w tych portach, zainstalowanie nowych punktów świetlnych oraz zakup maszyn i sprzętu celem wyposażenia warsztatów mechanicznych w tych portach.

Plan przewiduje także budowę pelnomorskich kutrów pilotowych, których brak dotychczas daje się odczuwać w małych portach.

PRACA DLA TYSIĘCY ROBOTNIKÓW

Pierwszy etap prac przy budowie centralnej bazy dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w

Świnoujściu zakończony zostanie w dniu 22 lipca 1951 r. Rozpracowanie całości bazy przewidziane jest w ramach planu sześcioltniego.

Przy wykonaniu wszystkich prac, w bazie będzie pracowało około 4.000 ludzi. Uruchomienie bazy spowoduje ożywienie szeregu innych dziedzin życia gospodarczego; należy przypuszczać, iż Świnoujście będzie wówczas liczyło blisko 25.000 ludności. Świnoujście nie będzie jednak miastem samodzielnym, ale dzielnicą wielkiego Szczecina.

OSIĄGNIĘCIA ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ

W sierpniu b. r. statki Państwowego Przedsiębiorstwa Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku wykonały łącznie 600.472 pasażeromil, co

stanowi 151 proc. planu. Łączny wpływ uzyskany z dokonanych przewozów pasażerskich i towarowych wyniósł w omawianym miesiącu 8.407.000 zł. Suma ta oznacza przekroczenie planu wpływów o 44 proc.

NOWY STATEK ZALEWOWY

Rozwijająca się pomyślnie żegluga na Zalewie Szczecińskim wymaga uruchomienia większej liczby statków dla przewożenia pasażerów. Wobec powyższego zapada decyzja budowy statku pasażerskiego dla tych celów.

Plany nowej jednostki zostały opracowane przez techników szcze-

przez zorganizowane społeczeństwo polskie mamy również za sobą plagę pijaństwa. Dziś już procent pijaków, spotykanych na ulicach, jest znacznie mniejszy, niż przed dwoma laty, a procent robotników przychodzących w stanie nietrzeźwym do pracy spadł do zera. Odbudowę kraju prowadzimy radośnie, z pełną świadomością wagi wykonywanej pracy.

Z przykrością musimy stwierdzić, że z plagą pijaństwa, tak smutną pozostałością okresu okupacji, nie skończyła dotąd część polskich rybaków dalekomorskich. Wystarczy wejść do portu rybackiego w dniach zapowiedzianego wyjścia trawlerów na połowy, by stwierdzić stan faktyczny. Nie będziemy tu sumować ilości godzin, straconych bezproduktywnie przez nasze trawlerzy na skuteczną spójność podłochmielonych żabog rybactkich, lub opilstwa pewnej ilości rybaków. Niechaj się o to pokuszą czynniki kompetentne. Sezon śledziowy trwa za krótko i posiada zbyt dużą wagę dla naszego odbudowującego się gospodarstwa, byśmy mogli tolerować u niektórych rybaków tego rodzaju stosunek do pracy.

Wzywamy Związek Zawodowy Rybaków o wypowiedzenie bezwzględnej wojny ostatnim pozostałościom pijaństwa wśród rybaków dalekomorskich. Nie można tolerować dłużej szkół, ponoszonej przez nasze rybołówstwo w wyniku braku obywatelskiej postawy niektórych jednostek. (am)

Plan pięcioletni Czechosłowacji przewiduje rozległe inwestycje w zakresie żeglugi na Łabie, Odry i Dunaju. Na inwestycje te przeznacza się sumę 1.320 milionów koron. Urządzenia portowe zostaną rozbudowane, a tabor wodny powiększony i unowocześniony. W szczególności na Odrze gdy wykonane zostaną postanowienia ośmiu układów polsko-czechosłowackich, rozmiar żeglugi wzrosną w porównaniu z 1948 rokiem o 192 proc.

W żegludze na Łabie, której ożmiary wzrosną o 26 proc., wzmożona praca i większa wydajność czechosłowackiego taboru wodnego zastąpić ma dawny udział obcych towarzyszy żeglugowych. Również czechosłowacka żegluga na Dunaju będzie rozszerzona o 69 proc. (MAP)

Ogólnopolski zjazd psychiatrów w Gdańsku

Psychiatria społeczna głównym tematem obrad

Przeniesienie zwłok lotników radzieckich na cmentarz gdyński

W Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni odbyło się w dniu 8 bm. zebranie organizacyjne komitetu pogrzebu pilotów radzieckich poległych w walkach o Gdynię. W skład komitetu weszli przedstawiciele społeczeństwa gdyńskiego, partii i organizacji młodzieżowych.

Organizacja pogrzebu zajął się Komitet Opieki nad grobami żołnierzy, jako komiteta Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej, przy współudziale Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zwłoki dwóch bohaterów lotników radzieckich, którzy zginęli nad polskim morzem przeniesione zostaną z Oksywiu na cmentarz gdyński. Datę pogrzebu ustalono na dzień 17 bm. o godz. 16.

Komitet wzywa wszystkie organizacje społeczne i społeczność Gdyni do masowego wzięcia udziału w pogrzebie.

Lekcje jęz. rosyjskiego w Gdańsku

Sekretariat Oddziału Miejskiego TPPR we Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 22, przyjmuje zapisy na kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych codziennie w godz. 8 - 15 do dnia 15 bm.

REPERTUAR KIN

GDYNIA - „Warszawa” - Potępięcy
Pocz. 17, 19, 21. Niedziela 15, 17, 19, 21. Od lat 16.
GDYNIA - „Atlantic” - Gdzieś w Europie - dozwolony od lat 7.
GDYNIA - „Goplana” - Decyzja profesora Mile - od lat 14.
GDYNIA - „Fala” - Dzieci kapłana Granta - od lat 10. Pocz. godz. 19, 21. Niedz. i święta 17, 19 i 21.
GDYNIA - „Promień” - Złoty - od lat 14 - godz. 18, 30.
SOPOT - „Bałtyk” - „Trzydzieści połów” - Dozw. od lat 18. Pocz. godz. 17, 19, 21. W niedzielę i święta 13, 30.
SOPOT - „Polonia” - Wielkie życie - Dozwolony od lat 14. - Pocz. godz. 17, 19, 21. W niedzielę 15, 17, 19, 21.
OLIWA - „Polonia” - Ludzie i myszy - Pocz. godz. 17, 19 i 21. W niedzielę od 15.
WRZESZCZ - „Capitol” - Boksery - Od lat 7. Pocz. o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę 15, 17, 19 i 21.
WRZESZCZ - „Bałka” - Rodzina Promi - Dozwolony od lat 14. Pocz. godz. 17, 19 i 21. Niedziela: 15, 17, 19 i 21.
GDANSK - „Światowid” - Nieczynne z powodu remontu.
ELBLĄG - „Bałtyk” - Dzieci z jednego podwórka
ELBLĄG - „Mars” - Złoty klucz
TCZEWO - „Wisła” - Na morskim szlaku
WEJHEROWO - „Świt” - Czarnolejskie ziarno
STAROGARD - „Polonia” - Płotow
LEBORK - „Fregata” - Aliszer Nawoi
KWIDZYN - „Tezka” - Ulica graniczna
KOSCIERZYNA - „Bałtyk” - Konik garbus
KARTUZY - „Kaszub” - Czwarty peryskop
NOWY STAW - „Tezka” - Głównik
PRUSZCZ - „Krakus” - Ostatni etap

ZEBRANIA

Związek Emerytów Państwowych i Wojskowych w Sopocie zawiadamia swych członków, iż dnia 11 września o godz. 10 odbędzie się zwyczajne zebranie Związku w sali szkół Nr 1 w Sopocie przy ul. Marsz. Stalina 751. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WYSTAWY

II Festiwal Plastyki w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy, otwarty od godz. 10 do 20.

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Reżanicki 25, otwarte dla zwiedzających codziennie, oprócz niedziel, od godz. 9 do 18.00 do godz. 15.00 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10.00 do 19.00. Wstęp wolny.

WYCIECZKI

W niedzielę 11 września Sekcja Kolarska Gdańskiego Oddziału PTK urządza wycieczkę do Przymidza (Jeziorko). Długość trasy 60 km. Punkt zborny: Gdańsk, przed Bramą Wyzwolenia (Orbis) o godz. 8 rano. Prowadzi ob. Stanisław Kuropatwa. Powrót około 19. Goście mile widziani.

DYŻURY APTEK

od dn. 3. 9. do dn. 10. 9. 1949 r.
GDYNIA i ORŁOWO: Apteka dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 1 - Apteka Bałtyka, ul. Ślaska 42.
SOPOT: Apteka Nowa, ul. Stalina 791.
WRZESZCZ: Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 85.
GDANSK: Apteka Morska, ul. Łąkowa 18.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA 1949 ROKU
5.10 Pocz. koncert, 5.15 Wiadomości poranne, 5.20 Koncert, 6.00 Dziennik poranny, 6.15 Muzyka, 6.30 Gimnastyka, 6.40 Muzyka, 6.55 Program, 7.00 Wiadomości por. 7.15 Muzyka, 8.00 Stresemann, 8.15, 8.30, 8.45, 8.55, 9.00, 9.15, 9.30, 9.45, 9.55, 10.00, 10.15, 10.30, 10.45, 10.55, 11.00, 11.15, 11.30, 11.45, 11.55, 12.00, 12.15, 12.30, 12.45, 12.55, 13.00, 13.15, 13.30, 13.45, 13.55, 14.00, 14.15, 14.30, 14.45, 14.55, 15.00, 15.15, 15.30, 15.45, 15.55, 16.00, 16.15, 16.30, 16.45, 16.55, 17.00, 17.15, 17.30, 17.45, 17.55, 18.00, 18.15, 18.30, 18.45, 18.55, 19.00, 19.15, 19.30, 19.45, 19.55, 20.00, 20.15, 20.30, 20.45, 20.55, 21.00, 21.15, 21.30, 21.45, 21.55, 22.00, 22.15, 22.30, 22.45, 22.55, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 23.55, 24.00, 24.15, 24.30, 24.45, 24.55, 25.00, 25.15, 25.30, 25.45, 25.55, 26.00, 26.15, 26.30, 26.45, 26.55, 27.00, 27.15, 27.30, 27.45, 27.55, 28.00, 28.15, 28.30, 28.45, 28.55, 29.00, 29.15, 29.30, 29.45, 29.55, 30.00, 30.15, 30.30, 30.45, 30.55, 31.00, 31.15, 31.30, 31.45, 31.55, 32.00, 32.15, 32.30, 32.45, 32.55, 33.00, 33.15, 33.30, 33.45, 33.55, 34.00, 34.15, 34.30, 34.45, 34.55, 35.00, 35.15, 35.30, 35.45, 35.55, 36.00, 36.15, 36.30, 36.45, 36.55, 37.00, 37.15, 37.30, 37.45, 37.55, 38.00, 38.15, 38.30, 38.45, 38.55, 39.00, 39.15, 39.30, 39.45, 39.55, 40.00, 40.15, 40.30, 40.45, 40.55, 41.00, 41.15, 41.30, 41.45, 41.55, 42.00, 42.15, 42.30, 42.45, 42.55, 43.00, 43.15, 43.30, 43.45, 43.55, 44.00, 44.15, 44.30, 44.45, 44.55, 45.00, 45.15, 45.30, 45.45, 45.55, 46.00, 46.15, 46.30, 46.45, 46.55, 47.00, 47.15, 47.30, 47.45, 47.55, 48.00, 48.15, 48.30, 48.45, 48.55, 49.00, 49.15, 49.30, 49.45, 49.55, 50.00, 50.15, 50.30, 50.45, 50.55, 51.00, 51.15, 51.30, 51.45, 51.55, 52.00, 52.15, 52.30, 52.45, 52.55, 53.00, 53.15, 53.30, 53.45, 53.55, 54.00, 54.15, 54.30, 54.45, 54.55, 55.00, 55.15, 55.30, 55.45, 55.55, 56.00, 56.15, 56.30, 56.45, 56.55, 57.00, 57.15, 57.30, 57.45, 57.55, 58.00, 58.15, 58.30, 58.45, 58.55, 59.00, 59.15, 59.30, 59.45, 59.55, 60.00, 60.15, 60.30, 60.45, 60.55, 61.00, 61.15, 61.30, 61.45, 61.55, 62.00, 62.15, 62.30, 62.45, 62.55, 63.00, 63.15, 63.30, 63.45, 63.55, 64.00, 64.15, 64.30, 64.45, 64.55, 65.00, 65.15, 65.30, 65.45, 65.55, 66.00, 66.15, 66.30, 66.45, 66.55, 67.00, 67.15, 67.30, 67.45, 67.55, 68.00, 68.15, 68.30, 68.45, 68.55, 69.00, 69.15, 69.30, 69.45, 69.55, 70.00, 70.15, 70.30, 70.45, 70.55, 71.00, 71.15, 71.30, 71.45, 71.55, 72.00, 72.15, 72.30, 72.45, 72.55, 73.00, 73.15, 73.30, 73.45, 73.55, 74.00, 74.15, 74.30, 74.45, 74.55, 75.00, 75.15, 75.30, 75.45, 75.55, 76.00, 76.15, 76.30, 76.45, 76.55, 77.00, 77.15, 77.30, 77.45, 77.55, 78.00, 78.15, 78.30, 78.45, 78.55, 79.00, 79.15, 79.30, 79.45, 79.55, 80.00, 80.15, 80.30, 80.45, 80.55, 81.00, 81.15, 81.30, 81.45, 81.55, 82.00, 82.15, 82.30, 82.45, 82.55, 83.00, 83.15, 83.30, 83.45, 83.55, 84.00, 84.15, 84.30, 84.45, 84.55, 85.00, 85.15, 85.30, 85.45, 85.55, 86.00, 86.15, 86.30, 86.45, 86.55, 87.00, 87.15, 87.30, 87.45, 87.55, 88.00, 88.15, 88.30, 88.45, 88.55, 89.00, 89.15, 89.30, 89.45, 89.55, 90.00, 90.15, 90.30, 90.45, 90.55, 91.00, 91.15, 91.30, 91.45, 91.55, 92.00, 92.15, 92.30, 92.45, 92.55, 93.00, 93.15, 93.30, 93.45, 93.55, 94.00, 94.15, 94.30, 94.45, 94.55, 95.00, 95.15, 95.30, 95.45, 95.55, 96.00, 96.15, 96.30, 96.45, 96.55, 97.00, 97.15, 97.30, 97.45, 97.55, 98.00, 98.15, 98.30, 98.45, 98.55, 99.00, 99.15, 99.30, 99.45, 99.55, 100.00, 100.15, 100.30, 100.45, 100.55, 101.00, 101.15, 101.30, 101.45, 101.55, 102.00, 102.15, 102.30, 102.45, 102.55, 103.00, 103.15, 103.30, 103.45, 103.55, 104.00, 104.15, 104.30, 104.45, 104.55, 105.00, 105.15, 105.30, 105.45, 105.55, 106.00, 106.15, 106.30, 106.45, 106.55, 107.00, 107.15, 107.30, 107.45, 107.55, 108.00, 108.15, 108.30, 108.45, 108.55, 109.00, 109.15, 109.30, 109.45, 109.55, 110.00, 110.15, 110.30, 110.45, 110.55, 111.00, 111.15, 111.30, 111.45, 111.55, 112.00, 112.15, 112.30, 112.45, 112.55, 113.00, 113.15, 113.30, 113.45, 113.55, 114.00, 114.15, 114.30, 114.45, 114.55, 115.00, 115.15, 115.30, 115.45, 115.55, 116.00, 116.15, 116.30, 116.45, 116.55, 117.00, 117.15, 117.30, 117.45, 117.55, 118.00, 118.15, 118.30, 118.45, 118.55, 119.00, 119.15, 119.30, 119.45, 119.55, 120.00, 120.15, 120.30, 120.45, 120.55, 121.00, 121.15, 121.30, 121.45, 121.55, 122.00, 122.15, 122.30, 122.45, 122.55, 123.00, 123.15, 123.30, 123.45, 123.55, 124.00, 124.15, 124.30, 124.45, 124.55, 125.00, 125.15, 125.30, 125.45, 125.55, 126.00, 126.15, 126.30, 126.45, 126.55, 127.00, 127.15, 127.30, 127.45, 127.55, 128.00, 128.15, 128.30, 128.45, 128.55, 129.00, 129.15, 129.30, 129.45, 129.55, 130.00, 130.15, 130.30, 130.45, 130.55, 131.00, 131.15, 131.30, 131.45, 131.55, 132.00, 132.15, 132.30, 132.45, 132.55, 133.00, 133.15, 133.30, 133.45, 133.55, 134.00, 134.15, 134.30, 134.45, 134.55, 135.00, 135.15, 135.30, 135.45, 135.55, 136.00, 136.15, 136.30, 136.45, 136.55, 137.00, 137.15, 137.30, 137.45, 137.55, 138.00, 138.15, 138.30, 138.45, 138.55, 139.00, 139.15, 139.30, 139.45, 139.55, 140.00, 140.15, 140.30, 140.45, 140.55, 141.00, 141.15, 141.30, 141.45, 141.55, 142.00, 142.15, 142.30, 142.45, 142.55, 143.00, 143.15, 143.30, 143.45, 143.55, 144.00, 144.15, 144.30, 144.45, 144.55, 145.00, 145.15, 145.30, 145.45, 145.55, 146.00, 146.15, 146.30, 146.45, 146.55, 147.00, 147.15, 147.30, 147.45, 147.55, 148.00, 148.15, 148.30, 148.45, 148.55, 149.00, 149.15, 149.30, 149.45, 149.55, 150.00, 150.15, 150.30, 150.45, 150.55, 151.00, 151.15, 151.30, 151.45, 151.55, 152.00, 152.15, 152.30, 152.45, 152.55, 153.00, 153.15, 153.30, 153.45, 153.55, 154.00, 154.15, 154.30, 154.45, 154.55, 155.00, 155.15, 155.30, 155.45, 155.55, 156.00, 156.15, 156.30, 156.45, 156.55, 157.00, 157.15, 157.30, 157.45, 157.55, 158.00, 158.15, 158.30, 158.45, 158.55, 159.00, 159.15, 159.30, 159.45, 159.55, 160.00, 160.15, 160.30, 160.45, 160.55, 161.00, 161.15, 161.30, 161.45, 161.55, 162.00, 162.15, 162.30, 162.45, 162.55, 163.00, 163.15, 163.30, 163.45, 163.55, 164.00, 164.15, 164.30, 164.45, 164.55, 165.00, 165.15, 165.30, 165.45, 165.55, 166.00, 166.15, 166.30, 166.45, 166.55, 167.00, 167.15, 167.30, 167.45, 167.55, 168.00, 168.15, 168.30, 168.45, 168.55, 169.00, 169.15, 169.30, 169.45, 169.55, 170.00, 170.15, 170.30, 170.45, 170.55, 171.00, 171.15, 171.30, 171.45, 171.55, 172.00, 172.15, 172.30, 172.45, 172.55, 173.00, 173.15, 173.30, 173.45, 173.55, 174.00, 174.15, 174.30, 174.45, 174.55, 175.00, 175.15, 175.30, 175.45, 175.55, 176.00, 176.15, 176.30, 176.45, 176.55, 177.00, 177.15, 177.30, 177.45, 177.55, 178.00, 178.15, 178.30, 178.45, 178.55, 179.00, 179.15, 179.30, 179.45, 179.55, 180.00, 180.15, 180.30, 180.45, 180.55, 181.00, 181.15, 181.30, 181.45, 181.55, 182.00, 182.15, 182.30, 182.45, 182.55, 183.00, 183.15, 183.30, 183.45, 183.55, 184.00, 184.15, 184.30, 184.45, 184.55, 185.00, 185.15, 185.30, 185.45, 185.55, 186.00, 186.15, 186.30, 186.45, 186.55, 187.00, 187.15, 187.30, 187.45, 187.55, 188.00, 188.15, 188.30, 188.45, 188.55, 189.00, 189.15, 189.30, 189.45, 189.55, 190.00, 190.15, 190.30, 190.45, 190.55, 191.00, 191.15, 191.30, 191.45, 191.55, 192.00, 192.15, 192.30, 192.45, 192.55, 193.00, 193.15, 193.30, 193.45, 193.55, 194.00, 194.15, 194.30, 194.45, 194.55, 195.00, 195.15, 195.30, 195.45, 195.55, 196.00, 196.15, 196.30, 196.45, 196.55, 197.00, 197.15, 197.30, 197.45, 197.55, 198.00, 198.15, 198.30, 198.45, 198.55, 199.00, 199.15, 199.30, 199.45, 199.55, 200.00, 200.15, 200.30, 200.45, 200.55, 201.00, 201.15, 201.30, 201.45, 201.55, 202.00, 202.15, 202.30, 202.45, 202.55, 203.00, 203.15, 203.30, 203.45, 203.55, 204.00, 204.15, 204.30, 204.45, 204.55, 205.00, 205.15, 205.30, 205.45, 205.55, 206.00, 206.15, 206.30, 206.45, 206.55, 207.00, 207.15, 207.30, 207.45, 207.55, 208.00, 208.15, 208.30, 208.45, 208.55, 209.00, 209.15, 209.30, 209.45, 209.55, 210.00, 210.15, 210.30, 210.45, 210.55, 211.00, 211.15, 211.30, 211.45, 211.55, 212.00, 212.15, 212.30, 212.45, 212.55, 213.00, 213.15, 213.30, 213.45, 213.55, 214.00, 214.15, 214.30, 214.45, 214.55, 215.00, 215.15, 215.30, 215.45, 215.55, 216.00, 216.15, 216.30, 216.45, 216.55, 217.00, 217.15, 217.30, 217.45, 217.55, 218.00, 218.15, 218.30, 218.45, 218.55, 219.00, 219.15, 219.30, 219.45, 219.55, 220.00, 220.15, 220.30, 220.45, 220.55, 221.00, 221.15, 221.30, 221.45, 221.55, 222.00, 222.15, 222.30, 222.45, 222.55, 223.00, 223.15, 223.30, 223.45, 223.55, 224.00, 224.15, 224.30, 224.45, 224.55, 225.00, 225.15, 225.30, 225.45, 225.55, 226.00, 226.15, 226.30, 226.45, 226.55, 227.00, 227.15, 227.30, 227.45, 227.55, 228.00, 228.15, 228.30, 228.45, 228.55, 229.00, 229.15, 229.30, 229.45, 229.55, 230.00, 230.15, 230.30, 230.45, 230.55, 231.00, 231.15, 231.30, 231.45, 231.55, 232.00, 232.15, 232.30, 232.45, 232.55, 233.00, 233.15, 233.30, 233.45, 233.55, 234.00, 234.15, 234.30, 234.45, 234.55, 235.00, 235.15, 235.30, 235.45, 235.55, 236.00, 236.15, 236.30, 236.45, 236.55, 237.00, 237.15, 237.30, 237.45, 237.55, 238.00, 238.15, 238.30, 238.45, 238.55, 239.00, 239.15, 239.30, 239.45, 239.55, 240.00, 240.15, 240.30, 240.45, 240.55, 241.00, 241.15, 241.30, 241.45, 241.55, 242.00, 242.15, 242.30, 242.45, 242.55, 243.00, 243.15, 243.30, 243.45, 243.55, 244.00, 244.15, 244.30, 244.45, 244.55, 245.00, 245.15, 245.30, 245.45, 245.55, 246.00, 246.15, 246.30, 246.45, 246.55, 247.00, 247.15, 247.30, 247.45, 247.55, 248.00, 248.15, 248.30, 248.45, 248.55, 249.00, 249.15, 249.30, 249.45, 249.55, 250.00, 250.15, 250.30, 250.45, 250.55, 251.00, 251.15, 251.30, 251.45, 251.55, 252.00, 252.15, 252.30, 252.45, 252.55, 253.00, 253.15, 253.30, 253.45, 253.55, 254.00, 254.15, 254.30, 254.45, 254.55, 255.00, 255.15, 255.30, 255.45, 255.55, 256.00, 256.15, 256.30, 256.45, 256.55, 257.00, 257.15, 257.30, 257.45, 257.55, 258.00, 258.15, 258.30, 258.45, 258.55, 259.00, 259.15, 259.30, 259.45, 259.55, 260.00, 260.15, 260.30, 260.45, 260.55, 261.00, 261.15, 261.30, 261.45, 261.55, 262.00, 262.15, 262.30, 262.45, 262.55, 263.00, 263.15, 263.30, 263.45, 263.55, 264.00, 264.15, 264.30, 264.45, 264.55, 265.00, 265.15, 265.30, 265.45, 265.55, 266.00, 266.15, 266.30, 266.45, 266.55, 267.00, 267.15, 267.30, 267.45, 267.55, 268.00, 268.1

»Astrobolid wystartował«

30



Dziwnie zrobiło się Agapitowi na duszy gdy poczuł, że został sam wśród Marsjan, za to Astrid była w siódmym niebie.

Tego wieczora Krupka nie mógł wcale zasnąć. Leżał w łóżku i przez otwarte okno patrzył w gwiaździste niebo, a Astrid z zapalonymi kłębami papiloty. Chciała być piękna dla niego...

Nagle ciszę nocną rozdarł warkot mo-



toru. Oboje podbiegli do okna. Na niebie ujrżeli znajomy kształt maszyny.

— Czyżby namyślił się i postanowił ze mną zostać? — szepnął Agapit z nadzieją.

— Astrid! — wykrzyknął. To na pewno oni, to moi przyjaciele...

Agapit miał rację. Profesor i inżynier wrócili. Co prawda nie dlatego, by zostać w ogóle...



— Agapicie kochany — mówił następnego dnia Boracki (oba z profesorem siedzieli w maszynie). — Cieszę się, że jeszcze raz mogłem Cię zobaczyć, lecz przyznam, że przyczyną był jakiś defekt w motorze. Ale ty masz szczęśliwą rękę w tych sprawach i nie wątpię, że nam pomożesz.

Agapita zabolowało trochę serce. Włec nie z... z nim. I nawet nie



nalegają już, bym z nimi odleciał — pomyślał ale otrząsnął się szybko.

— Oczywiście, że Wam pomogę, jeśli tyłko mi się uda — rzekł. Wgramolił się do wnętrza, siadł w kabine maszyn i dotknął dźwigni, która jakoby źle działała. W tej chwili poczuł silne uderzenie i padł bez przytomności.

(Dokończenie jutro)

Śmiało i szczerze

Zepsuty telefon

Przed paru dniami zauważyłem, że mój aparat telefoniczny Nr 310-91 bez przerwy 24 godzin na dobę daje sygnał urywany: „zaje-ty” — ilekroć i o jakiegokolwiek bądź porze podniesie się słuchawka. Ponieważ nie ma drugiego aparatu w pobliżu, byłem zmuszony iść na pocztę i prosić biuro napraw, aby tym się zainteresowało. Niestety, zainteresowało się ono tym w ten sposób, że aparat następnego dnia był już całkowicie wyłączony z sieci. Kiedy po raz drugi udałem się do centrali, przywrócono mi połączenie z siecią, lecz z tym samym urywanym sygnałem przez 24 godzin na dobę. Może tych kilka linijek w „Śmiało i szczerze” poskutkuje lepiej, aniżeli ciągle chodzenie na pocztę.

Stały Czytelnik
(Ks. dr Wacław Zajackowski)

Plusy i minusy Hotelu Dworcowego w Gdyni

Na skutek zamieszczonej w „Śmiało i szczerze” krytyki warunków, panujących w Hotelu Dworcowym w Gdyni...

Powieść rysunkowa p.t. »Astrobolid wystartował« kończy się już jutro

Pojutrze rozpoczynamy druk dalszej serii przygód sympatycznego starszego pana AGAPITA KRUPKI w powieści rysunkowej p.t. »Zaginiony ład«

Dworcowym w Gdyni, Zarząd Miejski w Gdyni nadesłał nam protokół Komisji Sanitarnej, która stwierdziła, że:

Hotel wraz z urządzeniem i sprzętem jest własnością Urzędu Likwidacyjnego w Gdyni. Należy: odnowić korytarze hotelu, odmalować podłogi w pokojach, uszczelnić odpadający tynk w pokojach

Nr 2 i 12-a, usunąć niezdatną do użytku kołatkę z pokoju Nr 14, zamienić pierzyny na koldry, wyreperować uszkodzone szafy, wymienić łóżka drewniane na metalowe.

Natomiast stwierdzono, że pokoje utrzymywane są w stanie zadowalającym i pluskiew nie ma. Miejszkający w hotelu goście zadowo-

leni są z warunków oraz obsługi i nie narzekają na obecność insektów.

Wymienione niedociągnięcia należy usunąć niezwłocznie, a łóżka wymienić na metalowe do 31 grudnia rb.

Protokół podpisał
Komisja Sanitarna
Dzierżawczyni hotelu

Wiadomości sportowe

Piłkarze Gdańska walczą o II miejsce w pucharze Ziem Zachodnich

W przerwie meczów ligowych rozegrany zostanie w niedzielę, 11 bm. o godz. 16,30 mecz piłkarski o Puchar Ziem Zachodnich pomiędzy reprezentacjami Dolnego Śląska i Wybrzeża. O godz. 15.00 odbędzie się spotkanie międzyokręgowe juniorów Dolny Śląsk — Wybrzeże.

Orunia zobaczy dobrą piłkę nożną

W najbliższą sobotę, 10 września br. o godzinie 17 rozegrany zostanie na boisku sportowym w Oruni towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy rezerwą ligowej drużyny „Budowlani - Lechia” — a „Spójnią” — Gdańsk. Organizatorzy imprezy postanowili całkowicie dochód przeznaczyć na odbudowę Warszawy.

Skład gospodarzy ustalony został przez kapitana sportowego GOZPN ob. Hanusiaka następująco: Bramkarz — Tomaszewski (Union), obrona — Kusz (Lechia), Klimczak (Union), rezerwa Lenc (Lechia), pomoc — Kokot I (Lechia), Korinth (Kolejarz), Grabowski (Kolejarz), atak — Kokot II (Lechia), Duraj (Kolejarz), Gronowski (Lechia), Maj (MIR) i Kobylański (Kolejarz).

Panuje na ogół przekonanie, że Wybrzeże, mimo silnego składu przeciwnika, winno mecz rozstrzy-

gnąć na swą korzyść. Szczególnie bojowo prezentuje się piątka ofensywna gdańszczan.

W dotychczasowych rozgrywkach piłkarze okręgu gdańskiego prezentowali się zazwyczaj słabo i znajdują się obecnie na 4 miejscu za Szczecinem, Wrocławem i Olsztynem. W wypadku zwycięstwa nad Dolnym Śląskiem przesunęliby się o 2 miejsca wzwyż i zajęliby drugą pozycję za Szczecinem.

Alkohol zmniejsza odporność ciała, zakłóca równowagę psychiczną, pomija wartość społeczną jednostek, zwiększa przestępczość.

W niedzielę start Ligi Bokserskiej

Na 6 drużyn znajdujących się w I Lidze Bokserskiej, okręg gdański reprezentowany jest przez 2 zespoły — „Kolejarz (dawniej Gedania) — drużynowy mistrz Polski oraz „Gwardię”. Ta ostatnia inauguruje sezon bokserski spotkaniem o mistrzostwo Ligi ze „Związkowcem” (dawniej Zjednoczenie) z Bydgoszczy. Mecz rozegrany zostanie na terenie przeciwnika.

Spotkanie powyższe ma duże znaczenie, gdyż od udanego startu często uzależnione są losy w dalszych meczach. Faworytem jest

ósemka Wybrzeża, która posiada drużynę wyrównaną, naszpikowaną ponadto mistrzem Polski Antkiewiczem, dwoma wicemistrzami (Mikołajczewski i Kwiatkowski) — oraz mistrzem Polski juniorów — Flisikowskim.

Jak doszły nas słuchy „Związkowiec” do niedzielnej batalii staje w składzie bardzo „płynnym”. Po wyeliminowaniu Leczkowskiego, Sowińskiego i Wiklińskiego, ósemka bydgoska nie może wrócić do tego poziomu, jaki reprezentowała w 1947 roku.

POD ŚWIATŁO Przydział fortepianu

Przed kilku miesiącami wniosłem podanie o przydział fortepianu. Urzędnik, który przyjmował podanie popatrzył na mnie przychylnie.

— Pan muzykalny? ...

— Nie, ale widzi pan moja córka grywa...

— Aha, córka grywa... niech pan przyjdzie za tydzień.

Przyszedłem za tydzień. Przyjął mnie bardzo uprzejmie.

— Córeczka grywa, a czy nie mógłbyś przełrzeć repertuaru... Może pan do podania dołączyć spis rzeczy, które córeczka zwykłe grywa i w jakich godzinach...

Dołączyłem spis repertuaru. Wle dy urzędnik rozpromienił się.

— I długo tak, córeczka pańska potrafi grywać?

— Dzień i noc...

— Wspaniale... Może pan kiedyś przyjdzie do biura z córczą? Tu w świetlicy mamy fortepian, niech nam córeczka coś zagra, my to do aktów...

Ale, ale... czy pańska córeczka — również i śpiewa?

— Tak śpiewa...

— A to świetnie...

Przyszedłem po tygodniu. Urzędnik przyjął nas bardzo czule. Kazał córeczce zagrać, potem śpiewała. Był rozpromieniony. Dał nam natychmiast przydział na fortepian...

Byłem wprost zdumiony. Nie mogłem zrozumieć tej uprzejmości. Wreszcie zdobyłem się na odwagę i zapytałem urzędnika.

— Proszę pana, czemu nam przypisać to tak łaskawe załatwienie mej prośby?

— Ach to drobiazg — powiedział z uśmiechem urzędnik. — Widzi pan, pan mieszka przy ulicy Świętojańskiej, w tym samym domu, w którym mieszka nasz dawny sąsiad z Chyloni. Jego pies przez trzy lata był dniem i nocą i nie mogliśmy zmużyć oka. Teraz pańska córeczka będzie śpiewała i — będzie miał za swoje. Właśnie na pańskim podaniu zauważyłem adres tego hyla... Ilesmy się na przekłinali...

Zemsta jest rozkoszą bogów.

(Grot).

Szkołą się pracownicy kulturalno - oświatowi

W Wojewódzkiej Szkole Związków Zaw. w Gdańsku odbywa się w chwili obecnej pierwszy po przerwie wakacyjnej kurs dla kierowników świetlic. Na kurs uczęszcza 70 słuchaczy (w tej liczbie 23 kobiety), wydelegowanych przez zakłady pracy z terenu województwa gdańskiego, olsztyńskiego i pomorskiego.

Zadaniem kursu jest przygotowanie fachowych i dobrych wychowawców kolonistów „świetlic”, którzy by mogli samodzielnie prowadzić powierzone im placówki kulturalno - oświatowe przy zakładach pracy. Nauka jest rozłożona na przeciąg miesiąca. W tym czasie kursanci zainicjują się z nauką o Polsce współczesnej, zdobędą wiadomości o Związku Radzieckim, zainicjują się z rozwojem kultury i oświaty w Polsce i ZSRR, z organizacją pracy świetlicowej, czytelnictwem

itp. Oprócz wykładów program przewiduje zajęcia praktyczne — prowadzenie zajęć w świetlicy, wygłaszanie pogadek, odczytów, prowadzenie chóru, zbiorowego czytania. Dla uzupełnienia zdobytych w szkole wiadomości słuchacze odbywają wycieczki krajoznawcze, zwiedzają większe zakłady pracy, zabytki Starego Gdańska i porty, uczęszczają na przedstawienia teatralne i koncerty.

Wykładowcami na kursie są doświadczeni pedagodzy oraz działacze społeczni i zwyczajowi.

Po zakończeniu kursu absolwenci otrzymają świadectwa i zostaną skierowani do przydzielonych im miejsc pracy. Staranne przygotowanie kursantów i doświadczenie, jakie zdobyli już w poprzedniej pracy, daje rękojmię, że świetlice pod ich kierownictwem będą ośrodkami prawdziwej kultury.

(w)

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Czy pani mieszka sama?

21)

Poza tym jest to wspinała gimnastyka i dziwie się, że wszystkie tygodniki kobiece nie propagują ogrodnictwa zamiast zanudzać czytelniczki opisami ćwiczeń gimnastycznych, na które żadna dzisiejsza, pracująca kobieta nie ma czasu. „Gimnastykujemy się z uśmiechem na ustach” — robimy skłony i przysiady a potem nagle patrzymy, a tu rzodkiewka wyrasta z naszej gimnastyki, tam groszek zielony, lub pachnący. — Tu znów kalafior, buraczki... Kupa radości i... własnych jarzynek. — Poza tym panno Edyto, jak kokietyjnie może się ubrać młoda ogrodniczka. Kup sobie pani w PDT (pani będzie pewnie z angielską wymawiać, to PIDI-TI) roześmiałą się — „jakiś uroczy kretownik, każe pani sobie z niego uszyć tak zwana „chłopkę”, weźmie pani na głowę duży, słomiany płaszowy kapelusz i... mucha nie siądzie — conajwyżej pszczołka. — Do tej sylwetki czarownej ogrodniczki, weźmie pani do rąkci dużą zieloną konewkę, która może tylko ozdobić młodą dziewczynę. —

Każdy facet zobaczywszy wówczas panią w tej formie zwróci na nią uwagę i... kto wie nawet, czy się w pani nie zakocha?

— Doprawdy! — Tak pan sądzi?

— Bezwarunkowo. Mężczyźni pasjami lubią widzieć kobiety przy dodatkowej pracy. Przy haftowaniu serwetek, robieniu swetrów na drutach, przy uprawianiu własnego ogródka... Myślą sobie wówczas tak: Jest tak pracowita i tyle sobie wynajduje dodatkowych zajęć, że gdzież ona będzie miała czas na zdradzenie męża...

— Skoro pan tak mówi, to coś w tym musi być — zastanowiła się Edyta. — Przecież pan, jako mężczyzna musi najlepiej wiedzieć co oni lubią w kobiecie...

W tym momencie Xenia miała ochotę ją uściskać. — Wciąż jeszcze nie domyślała się, nawet jej to przez myśl nie przeszło, że ma do czynienia z kobietą. — Czula, że dziewczę zadurzyło się w niej bez reszty. Wiedziała że, miłość jest ślepa — ale żeby aż do tego stopnia... Bo co do karakułowej mamy, to miewała nieraz pewne obawy. Przeglądała jej się czasem tak jakiś podejrziwie, wyrażała zdziwienie, że jej lokator tak zadziwiająco wzorowo się prowadzi. — „Nie, jak młody mężczyzna...” Ze, nie pije, nie urządzi „rozróbek” i nie ściąga do domu za-

dnych panienek. — Raz nawet słyszała jak w przedpokoj, odprowadzając jakąś swoją znajomą, rozmawiała na jej temat w ten sposób:

— „Owszem, miły, przyzwoity chłopaczek, doskonale wychowany i nie mamy z nim żadnego kłopotu, tylko jakiś dziwnie nie męski. Czasem robi wrażenie, jak gdyby był przebrana niewiasta... I chociaż smukły i wysoki, ale budowę ma niebardzo męską, wąski w ramionach. Ja, to proszę pani drogiej, lubię ażeby mężczyzna był mężczyzną, żeby był barczysty, silny, muskularny... Poza tym, proszę ja pani — tu przyciszyła głos. — On wcale nie obrasta... Słowo pani daję. Nieraz przecież spotykamy go rano, jak idzie w piżamie z ręcznikiem do łazienki i na twarzy — ani dudu, ani cienia zarostu. — Być może dlatego, że jeszcze taki młodziutki... Ale w każdym razie, to mnie trochę niepokoi. Wówczas słysząc to, Xenia postanowiła wraz ze swoją, mozną rzec, pupilką, zabrać się do ćwiczeń fizycznych. — Na ich wspólnej działce, wykonywała więc wszystkie grubsze roboty, kopała, nawoziła ziemię, robiła grządki, a wszystko po to, ażeby „zmeźnić” i nabrać mięśni.

Obie z tej pracy na świeżym powietrzu zaczęły wyglądać wspaniale. Xeni twarz nie

używająca obecnie żadnej szminki, opalona była na złoty brąz, Edyta też dostała naturalnych kolorków. Mama była zachwycona:

— „Jak to „dziecko” pod pana wpływem poprawiło się! — Co to znaczy silne ramie, które umie kobietę pchnąć na właściwe tory. Moja rodzina pochodzi ze wsi, oczywiście nie z takiej wsi, jak to się teraz propaguje, ale ze dworu i ona tę ziemię ma we krwi. Dziadkowie się w niej odezwali, proszę pana”. — Natomiast jej praca biurowa, przysięgniała kochającą matkę.

— Żeby panienka tak wychowana i tak wykształcona, musiała sama zarabiać na życie... wzdychała. — To jest naprawdę okropne... Szczególniej z jej zdrowiem.

A tymczasem „dziecko” praca i umysłowa i fizyczna robiła świetnie. Znikły jej spod oczu liliowe podkówki, przybyło jej na wadze, bo nabrała lepszego apetytu, „przepaśne” czarne oczy rzucały teraz wesołe iskierki. Xenia niesłychanie była dumna z tej przemiany. — To moja zasługa — myślała z przyjemnością, spoglądając na Edytę. — Ze staroświecko wychowanej niedołęgi zrobiłam już nieomal człowieka. Tak jak teraz wygląda, to może naprawdę znaleźć jakiegoś niewiele wymagającego mężczyznę, który się z nią ożeni... (Ciąg dalszy jutro)